JEDNAŚĆ

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilnia Afiarnaja d. 4, kw. 2
Redakcyja atčyniena štodnia aproč świat ad 10 — 1.
Administracyja: ad 10 — 2.

Cana numaru 10 mar.
Padpiska na 3 mies. 110 mar.
na 1 miesiac 35 mar.

CANA ABWIESTAK: za adzin radok zwyčajnaha druku na 1 str. 30 mar. u tekście 40 mar., za tekstam 15 mar. Dla šukaučych pracy na 10% tanie.

Nasza delehacyja na Nadzwyczajnaj Biełaruskaj Naradzie u Prazie



Siabra delehacyi d-r Arseni Paŭlukiewič.



Staršynia delehacyi p. Pawał Alaksiuk.



Siabra delehacyi p. Adam Kuryłowič.

Wilnia 20 kastrycznika 1921 h.

Piać miesiacaŭ tamu nazad, wypuščajučy pieršy nomier našaj časopisi, my, daklarujyčy naše credo palityčnaje skazali ćwiorda i jasna: my budziem służyć polska-biełaruskomu zbliženniu. My, pryznajučy Polskuju dzieržaŭnaść budziem wajewać za nacyjanalna-kulturnyja prawy biełaruskaha naroda, za jaho budučynu. My skazali, što tolki hetym šlacham moža być dabyta lepšaja budučyna Biełarusi, bo narod bratni, blizki nam narod na štandarach jakoho u siwoj histaryčnaj prošłaści krasawaŭsia dewiz: „Za našu i wašu wolnaść“, narod Polskį, narod, pieraniossy jarmo niawoli nia moža, nie pawinien jaho nakinuć druhomu narodu.

Siarod šalonaj apazycyi mocna spłočanych našych palityčnych nieprywacialaŭ my prabiwali sabie pucinu z hłybokaj wieraj u prawaść, karysnaść našaj raboty dla biełaruskaha narodu.

Piać miesiacoŭ prajšło z hetaha času. Čas wialiki na ciapierašni pieryod historyi.

25-ha wieraśnia pieršy raz na forum mieždunarodny wystupili biełarusy na konferencyi u Prazie. Tam jany byli niamal adnahałosny u swajej nienawiści da usiaho, što idzie padarozie zbliżeńnia z Polščaj, a niewialiki lik pawažnych predstaŭnikoŭ inšaha napramku, mocna i adważna baraniŭ swaju ideolohiju, demaskujučy padkładku zjezda i ćwiorda zajaŭlajučy pierad narodami Europy, što swabodnaja budučyna Biełarusi moža adbudowacca tolki u łučnaści i apory na Polšču.

Zjezd nasiŭ charaktar demahahičny, adnaboki; jaho arhumanty nia mohuć trafić da prakanańnia čaławieka lubiačaho swoj kraj. Adnak našy praciŭniki byli silny biezumoŭna u adnym, čamu my, jak faktam, nijak piarečyć nia možem. Heta ćwiordaja linija polskaj administracyi, jakaja niamajučy nijakaj arjentacyi u kankretnym žyćciu na ziemlach Biełarusi, pryłučanych da Polščy, niščyć usio biełaruskaje, zmahajecca z nacyjanalnym adradženiem naroda, rujnuječ našu škołu, hnybić našu dumku. Nie raz na stranicach našaj hazety my klikali narod nie prymać za adno palityki miejscowych satrapaŭ z dumkami i zadańniami Polskaha narodu i jaho uradu. My mieli na heta prawa, bo ćwiorda wieryli, što karyść dzieržaŭnych interesaŭ Polščy haworać za toje, što jana pawinna pajści šlacham ustupak, dajučy mahčymaść biełaruskaj nacyi razwiwać swaju kulturnaju samabytnaść.

Piać miesiacaŭ našaj pracy u hetym napramku zmušaje nas zatrymacca z usiej pawahaj nad hetaj sprawaj. Biełaruski palityk, biełaruski patryot, idučy peŭnym šlacham, musić być ćwiorda pierakanany, što jon nie zdradžaje interesaŭ swajaho narodu. Narod pojdzie za palityčnaj dumkaj, jakaja realizuječ jaho prawy. Woś i dla nas nastaŭ, moment skazać adkryta prosta i ćwiorda, što, kali Polski urad zapraŭdy ščyra staić na hruncie swabody nacyjanalnaj, kali jon zapraŭdy choča praciahnuć ruku swajamu blizšamu bratu—narodu biełaruskamu, pawinien rašuča wyświatlić swoj šlach u našym pytańni i biezadkładna pakazać, što toje, što tworycca ciapier na biełaruskich ziemlach, heta nia jość jaho wola jaho systema.

Adciahiwańnie hetaj sprawy dalej prywiadzie da poŭnaj niemahčymaści aktualnaj pracy polonofilskich hrup, stworyć toj status guo, jaki pryniasie samyje smutnyje rezultaty.

Nia možna uradu iści darohaj na jakuju chočuć jaho zbić biezatkaznyje da mozhu biurokraty, čynoŭniki ministerstwaŭ, jakije chočuć jašče analizawać biełaruskuju sprawu i wydawać ab joj sud.

My ščyra staim na hruncie Polskaj dzieržaŭnaści i u imia uzmacawańnia jaje, hołasna kličam „caveent consules“. Dawoli analizaŭ, — dla nas pytańnie jasnaje, dla nas mahčymaść pracy u adnym: stwareńnie nie na papiery słowach, a u praktycy, u žyćci takich formaŭ našaha žyćcia, jakije abuzdywajučy administracyiu umacoŭwaliby, pierakonywaliby nas u tym, što Polšča supraŭdy zjaŭlajeca najbolšym prychilnikam našaha adradžeńnia.

„Za našu i wašu wolnaść“, ale u abstawinach sučasnaści štoraz bolej ciamniejuć załacistyja litery hetych mudra-wielikadzieržaŭnych słoŭ.

Bielruski zjezd u Prazie.

(Ad ułasnaha karespandenta).

Biełaruskaja nacyjanalna-palityčnaja kanferencyja ŭ Češskaj Prazie skončyłasia. Inicyjatar jaje — siabar Biełaruskaj Nacyjanalnaj Suwiazi, jonža i staršynia jadzinaj zakonnaj „Rady Biełaruskaj Respubliki“ z wynikoŭ kanferencyi moža być tolki zdawoleny: 44 na 47 prysutnych delehatoŭ pryznali „prawamočnymi“: prezydyjum Rady na čale z p. Krečeušhim i Biełaruski Ŭrad na čale z p. Łastoŭskim.

Jakija-ž realnyja karyści dała heta kanferencyja biełaruskamu nacyjanalnamu adradžeńniu? Kali dobra ŭ ŭsiom hetym razabracca, dyk možna śmieła skazać: ničoha! — a mo nawat i škodu...

Szkodu dziela taho, bo zanadta drenna świedčyła heta kanferencyja pierad usiajej Eŭropaj ab blednaści nacyjanalnych siłaŭ.

Ŭ praciahu troch dzion ciahnuliś plenarnyja pasiedžańni zjezdu; u praaiahu troch dzion eŭrapiejskija žurnalisty słuchali ad biełarusoŭ ab biełarusoch, ab ich nacyjanalnym značeńni i stanowiščy ŭ świeci.

Jakoja jany — žurnalisty — wynieśli ŭražańnie z hetaha źjezdu — ŭhadać chiba nia trudna.

Mitynh, mitynh i tolki mitynh... Demahohija i bolš ničoha...

Nie adnoj pawažnaj pramowy, ni^e adnoj bolš hłybokaj myśli...

Demahohičnyja frazy p. Mamońki, histeryčnyja wykryki pani Masłoŭskaj i tolki ŭsiaho...

Hnybučaje na ŭsich ŭražańnie zrabili wystupy: staršyni ŭradu p. Łastoŭskaha i ministra zahraničnych sprawaŭ p. Ćwikiewiča.

P. Łastoŭski rabiŭ palityčny adlad ad imieni sekcyi. Da taho biazćwietnym było heta wystupleńnie, što słuchajučy p. Łastoŭskaha, tak i kidałasia pytańnie:

— Niaŭžo-ž hety čaławiek zdolny stajać na čale jakoj kolečy palityčnaj myśli? —

Ani pa sutnaści, ani pa formie hety ahlad nie dawaŭ ničoha. Niekolki demahahičnych dumak i ŭsio. P. Łastoŭski nie zdaleŭ tut—u centry Eŭropy — wykazać u poŭni našaj nacyjanalnaj dumki. Usia jaho pramowa źmieščałasia ŭ narakańniach ab tym, što woś dušyli nas niemcy, a ciapier dušać, hniatuć i nialudzka ździekujucca palaki... Adna biada!..

Abražajučym pačućcio praŭdziwaha biełaruskaha patryjoty było wystupleńnie ministra zahraničnych sprawaŭ p. Ćwikiewiča. Jaho dakład ab wilenskim pytańni nie dawaŭ nijakaha faktyčnaha materyjału. Heta była pustaja, biezsansoŭnaja pramowa mitynhowaha aratarčyka, poŭnaja asobnych frazaŭ nie zwiazanych u całaje, wielmi blednaja pa źmiestu. U pramowie hetaj čułasia wyrazna poŭnaja zaležnaść ministra ad Koŭny — litoŭskich derektywaŭ.

Naahuł kali razhledziłasia dobra ŭ persanalnym składzie źjezdu i wyčułasia toj duch, tuju tendencyju, dziela jakoj byŭ sabrany heny zjezd, dyk, jak nia prykra, ale z wialikim smutkam prychodziłasia stwierdzić, što hety zjezd, choć i biełaruski, ale nie biełarusami jon byŭ sklikany. Bo čyž dziela hetaha zjezdu patrabawaŭsia pryjezd 36 uradnikaŭ z ministerstwaŭ p. Łastoŭskaha i apryč taha 4-ch uradnikaŭ litoŭskich. A tymčasam nijakaha predstaŭnictwa ad biełaruskich miejscowaściaŭ. Siem eseraŭ z Horadzienščyny i ŭsie predstaŭniki ŭradowaha kirunku Łastoŭskaha...

Sens usich pastanowaŭ zjezdu zaklučaŭsia u wojstrych wystupleńniach praciŭ palakaŭ i ŭ wyraznym padtrymańni litoŭskich pretenzyjaŭ, što da Wilenščyny.

Heta byŭ weksal kryžackich knechtawych słuh biaz ŭsialakaj asabistaj ryzyki wydawany z kaniečnaści swaim dabradziejam za prytułak i lahčejšy kusok chleba. Ale dla Eŭropy i biełaruskaha narodu — ničoha. Ničoha tam nia było i sławianskaha.

Nie! heta nie biełaruskaja ideja i nie sławianski duch!

Heta, jakby zjezd niejkich najmitaŭ, a nie predstaŭnikoŭ biełaruskaj niezaležnickaj myśli.

Tak, dla Europy hety zjezd nia daŭ ničoha! Ŭsia amal presa prajšła mima jaho. Najcharaktarniejša, što nawat českaja presa zamieščała ab zjezdzi tolki karocińkija zamietki z rezalucyjaŭ i nad hetym pierajšła da paradku dnia. Tolki češki oficyjoz

„Čas“, trafna charakteryzujučy pastanowy zjezdu, napisaŭ:

„P. Čwikiewič, jak staršynia, pabiŭ rekord u ŭmieńni kirawańnia ćwiordaj rukoj pasiedžańniami zjezdu, bo nawat predstaŭniku niwialičkaj hrupy, jakaja była krychu inšaj nacyjanalnaj achwarboŭki, jak p. Łastoŭski, nie daŭ jamu wykazać swajej dumki. Kali delehat ad Krajowaj Suwiazi p. Alaksiuk, jaki wystupiŭ ad hetaha niewialičkaha hurtka delehataŭ, chacieŭ acharakteryzawać adnosiny da ŭradu p. Łastoŭskaha i padać krytycy jaho dziejnaść i palityčny napramak, dyk p. staršynia raptoŭna spyniŭ „pramoŭcu“.

U paradku dnia wyrazna značyłasia: „dzierżaŭnaje pytańnie“, pa jakomu i wystupaŭ p. Alaksiuk. Ale p. staršynia widawočna ŭważaŭ za nieadpawiednaje śmiaćcio z chaty wynosić, dy jašče na nieutralnaj terytoryi i dziela hetaha, nie spadabaŭšy śmiełaj krytyki pramoŭcy, čy mo' tolki bajučysia hetaj krytyki — wojstra pierarwaŭ adwažnaha pramoŭcu. Złyja jazyki ćwiardziać, što p. ministar pamściŭsia na pramoŭcy za pasiedžańni palityčnaj kamisyi, ŭ jakom p. Alaksiuk, ćwiorda prypioršy jaho da ściany swaimi pytańniami, chacieŭ wyjaśnić sprawu litoŭska-biełaruskich umowaŭ i pytańnie ab Wilenščynie. Kažuć, što p. ministar prabawaŭ spačatku adčapicca ad hetych pytańniaŭ žartami, a ŭ kancy kancoŭ sasłaŭsia na toja, što jon nia moža atkazwać, bo heta naležyć da rečaŭ tajnych, zaležnych ad litoŭskaha ŭradu.

Tyja samyja złyja jazyki kažuć, što predstaŭnik astatkaŭ Najwyžejšaj Rady p. Dubiejkoŭski adbyŭ niałohkuju spowiedź z swaich ciažkich hrachoŭ pierad uradam p. Łastoŭskaha i ŭrešci ŭsio-ž-taki atrymaŭ ad p. ministra poŭnaje razhrašeńnie, a nawat i hrašawy kamunikant. Zatym p. Dubiejkoŭski wybrany byŭ ŭ ekanamičny kamitet pobač z p. Bajawym. U swaich nowych palityčnych pierakonaniach hety neafita tak zrabiŭsia kamianista-ćwiordym, što nawat padnimaŭ ruku za zaŭčasu zdeklarawanuju bolšaść i tahdy, kali hetaha zusim i nie wymahałasia...

„Uładary“ Biełarusi zjechailsia i razjechalisia — zjezd skončyŭsia. Najbolšy ministr z uradu p. Łastoŭskaha, bo ministr ŭnutrenych sprawaŭ p. Hryb pamčaŭsia ŭ Koŭna z zapeŭnieńniami, što rezalucyj zjezdu buduć biazumoŭna padtrymany biełaruskim narodam.

Tak! Zjezd skončyŭsia i ŭražańnie ad jaho zastałosia wielmi ciažkoje!.. Kab nia wiera ŭ toja, što praŭdziwaja biełaruskaja siła — wola narodu, znachodzicca nia ŭ Prazie, Berlinie i Koŭnie, a tut — na Biełarusi — ŭ samym narodzie, dyk nielha byłoby spadziawacca ničoha świetlejšaha ŭ budučynie dla dabra hetaha narodu.

Zamiest zdarowaj pasilnaj strawy, atrutaj pojać ludziej.

Ale za hetymi bytcym nacyjanalna-narodnymi, uradowymi miłami, najomnymi aktarami demahahičnych štuk na zahraničnyčnych scenach — narod nikoli nia pojdzia, bo dorahi dla jaho, jaho peŭnyja intaresy na miejscy, a nia pryhožyja—tolki pieknyja na słowach — kazki zdalok. Takija kazki ŭžo až nadta zdawolili rasiejski narod — Biełaruś za imi nia pojdzia. —

Nie kazki patrebny ludziam, a realnaja praŭda, widawočnaja karyść.

Hodzi čmucić!..

Bo heta rabota nie dastojna sławian, i nie na karyść sławian, a raz nie dla sławian, dyk i nie nadajecca dla biełarusoŭ...

K — č.

Z HAZET.

Dziŭnym sapraŭdy robicca, kali čytaješ ŭ apošnija časy rožnyja i rožnych adcieńniaŭ polskija hazety. Dziŭna dziela taho, bo kali pieračytaješ ŭsialakija wydaŭnictwa polskich najbolš prawych kruhoŭ — „endecyi“, dyk jak-ni-jak, a bačyš, što i hetaja nadliberalnaja presa paświačaja mnoha ŭwahi tamu biełaruskamu zjezdu, jaki niedaŭna adbyŭsia ŭ Českaj Prazie.

Pawodłuh hetaj presy świadomych biełarusoŭ zusim u świeci niama, a tymčasam niejkaja dolnazorkaja, mo nawat wielmi realnaja pastarońniaja palityka, kidaja wialikija hrošy na hetyja nacyjanalna niarealnyja sabrańnia—zjezdy, na jakom niejkimi „čmucieńniami“ abhawarywajucca i wyrašajucca wialikaj wahi sprawy mižnarodnaha stanowišča „niaistnujučaha ŭ świeci narodu“—biełarusoŭ.

Bo kali ab hetym haworyć liberalnaja, ščyra-narodnaja presa, dyk ŭ hetym ničoha dziŭnoha niama, ale kali čytaješ wahromnistyja staćci u „Rzeczypospolitaj“ i jej padobnych hazetaŭ, dyk, paprostu, dziwu daješsia, što heta znače? Zdawałasia-b, što ab tym, čaho niama i što nia istnuja —nia warta byłob i hawaryć.

A tymčasam toja, što zusim nia istnuja dla peŭnych polskich kruhoŭ endecyi, šyraka wykarystoŭwajecca inšymi dzieržaŭnymi narodami i istnujučaje — adtrymoŭwaje realnaja žyćcio.

Woś z hetym nijak nia mohuć pahadzicca nawat i p. p. Obsty z wilenskaj „Rzeczypospolitej“.

Ale pakiniem endecyju z jaje pracaj, a źwiarniem uwahu na hałasy bolš realnyja, jakija z polskaha boku aświetlajuć hetŭ sprawu u duchu kaniečnaha azdaraŭleńnia adnosin polskaha uradu na kresach da biełarusaŭ.

I woś u № 278 „Kurjer Polski“ miž inšym piša:

„Pišuć da nas z Prahi, što kanferencyja biełaruskaja razpačałasia punktualna, jakaja, jak taho i treba było spadziawacca, pryniała napramak zdecydowana antypolski. Debaty wiaducca ŭ narakańniach na polskuju akupacyju i jaje złačynstwa“.

Dalej, astanaŭlajučysia nad prabieham kanferencyi i pramowami niekatarych pramoŭcaŭ, haworycca:

„Kryŭdaj, jakoj jašče świet nie bačyŭ—pawodłuh słoŭ adnaho pramoŭcy—jošć polskaja ŭłada. Pomsty wyklikajuć z nieba ustawy, pierachodu pakinutych majemaściaŭ (majontkaŭ) na karyść uradu i ab wajskowaj kalanizacyi. Polskija ŭłady zmahajucca z biełaruskaj kulturaj, z inteliencyjaj, suwiaziami, kooperatywami i h. d. Nialudzka abchodziacca taksama z areštawanymi biełarusami, areštoŭwajuć časta ludziej za toja što nazywajuć siabie biełarusami“.

A ŭrešcie „Kurjer Polski“ tak ad siabie zakančwaje:

„Biaručy pad uwahu režyseryju hetaha zjezdu, ŭ jakim i elementy kowienskija adyhrywajuć peŭnuju rol, nielha jamu prydawać bolšaha značeńnia. Niamienš adnolkawa prosty pierachod ad jaho da paradku dnia — byłoby z našaj starany abmyłkaj. Jakraz nakolki ŭ narakańniach u Prazi na polskuju administracyju ŭwachodziać u jhru polskija ŭłady, zaležnyja ad našaha centralnaha ŭradu, —hety pawinien pryhledzicca dobra da pastupkaŭ paduładnych sabie ustanoŭ i, ŭ niekatoryja silna niepalityčnyja mazhi swaich wykanaŭcaŭ, ŭlić pierakanańnie, što ŭsialakija administratyŭnaja nidarečnaść na našych kresach jošć siahońnia ŭžo nie rabotaj dla karala pruskaha, ale dla B. U. S. (Biełaruska-Ukraiński Związku) dla Hugona Stinnesa i Związku. —

Treba wiedać, što adzin wialiki niamiecki kapitalist — H. Stinnes wielmi zainterasawaŭsia kaaperatyŭnym rucham na Ukrainie i Biełarusi; z jaho inicyjatywy zarhanizawaŭsia ŭ Berlinie kooperatyŭny Biełaruska-Ukrainski Związak, jaki skaročana nazywajecca «BUS». Upływam hataj niamieckaj raboty prypisywajecca biełaruski zjezd u Prazie.

Bo i sapraŭdy dziŭna, čamu usio toja, što niawyhadna dla Polščy, zjaŭlajecca wielmi cenym dla niemcaŭ, jakija ani biełarusoŭ, ani ukraincaŭ, jak stałych žycharoŭ, ŭ siabie — ŭ Niamieččynie—nie majuć. Widawočna što hetyja „nierealnyja“ dla polskaj endecyi nacyjanalnaści majuć dla niemcaŭ niejkaja wialikaje ŭ budučynie značeńnie. —

Uwaha „Kurjera Polskaha“, što da polskich na Biełarusi ŭradaŭ, wielmi racyjanalnaja. — Bolš-by takich ćwiarozych pohladaŭ.

W. P.

„Oficioż česko-słowackaha ŭradu „Čas“ piša:

„Kličam Pražskaha Zjezdu była ni Waršawa, ni Maskwa. Nia hledziačy na toje, što na zjeździe byli biełaruskija socyjalisty federalisty niwodzin z ich nie adważyŭsia praklamawać maskoŭskuju aryjen-

Na abaronu Baćkauszczyny.

(Hl. №№ 17, 18, 19 i 20)

Hetkija spahadnyja prajawy biełaruskaha hramadzianstwa z adnaho boku, wyjazd B. Sawinkawa u šled Bałachowiča na front — z druhoha,—wyklikali pastanowu Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu nieadkładna śpiešacca na častku ŭžo aswabadžonaj terytoryi Biełarusi, pobač iści z haloŭnym štabam achwotnickaj armii i ŭziaŭšy ŭ ćwiordyja ruki kiraŭnictwo, wykowywać z miajscowych świadomych sił biełaruskich — atwietnuju ŭładu hramadzianskuju i nacyjanalnyja biełaruskija arhanizacyi.

Asobny wahon byŭ pryrychtawany praz niekalki hadzin. Ciapier užo stukali nie mašynki i piečatki, a siakiery i małatki: pakawalisia i zabiwalisia ŭ jaščyki dakumety, knihi, ważnyja papiery i inšyja rečy.

Samachod-hruzawik u šled zabiraŭ i adwoziŭ na stanciju, tam — pad dazoram štatnych Kamitetu — paki składalisia ŭ wahon. Jak tolki rečy byli pierawieziany, pierajechaŭ u wahon i ŭwieś štat służačych Kamitetu.

Praz niejki čas štandar biełaruski jašče šumieŭ nad pamieškańniem Kamitetu, dzie zastalisia apošnimi—členy jaho.

Ale oś, zawurčeŭ, zasop samachod Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu i ažno skryhanuŭ—tak raptoŭna strymaŭsia pierad padjezdam pamieškańnia. Nie dzie znoŭ śpiešna zastukaŭ małatok, a ad hetychudaraŭ biel-čyrwona-biełyściah zachistaŭsia, schyliŭsia i... ščez... Znoŭ stuk małatka i praz chwilinu i nad aŭtamabilam znoŭ zawis biełaruski štandar. Členy Kamitetu śpiešna zaniali swaje miejscy. Samachod znoŭ zawurčeŭ, znoŭ zasop, a paśla cicha pakaciŭsia na stanciju. Tam užo čakali prybyćcia samachodu, paśpieŭšy za taki karotki čas pryhoža prybrać uwieś wahon nacyjanalnymi niewialikimi ściahami i biełaruskimi adznakami.

U apošni momant, kali členy Biełaruskaha Kamitetu ŭžo sadzilisia ŭ wahon,—jašče prychodziłasia prynimać rožnyja zajawy ad miajscowych i akaličnych žycharoŭ.

Ale oś i samachod pawažna zaniaŭ swajo miejsca na praznačanaj jamu płatformie, jakaja pryčeplena była z zadu wahonu.

Świstki, jarkija świstki čystym dalokim recham razsypalisia pa roŭnym dalinam sumnaj Pinščyny... razsypalisia i... zmoŭkli. A parawoz, wostra dmuchanuŭšy niekalki razoŭ paraj, staŭ bychać kłubami čornaha, husta-žbitaha dymu. Jašče chwilina i—bytcam laniwa, nieachwotna koły skranulisia z miejsca.

U wahonie Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu hudzieło, jak u wulli pšcołaŭ. Na sapačynak času nia było: treba było pierahledzić apošnija papiery, pryrychtawać rasparadžeńni, pastanowy, prykazy.

Adzin z apošnich dakumentaŭ — była rezalucyja Pinskich biełarusaŭ:

„Predstaŭniki ziemstwa, kaaperatywy, wučycielstwa i žycharoŭ Pinščyny horača witajuć Wialikaha prawadyra — aswabadziciela rodnaj Biełarusi — baćku Bułak-Bałachowiča i wykazywajuć hatoŭnaść padtrymliwać pačatuju im wialikuju sprawu.

Sabraŭšyjasia witajuć ščyra pracu Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu i wykazywajuć jamu poŭnaje dawieryje“.

(Szmat podpisaŭ).

Na skoruju ruku ŭ wahonie naładzili nieśta kštałtam kancelaryi. Za stoł zasieli sekretar Kamitetu i jaho pamošnik.

Ciahnik kaciŭsia saŭsim pamaleńku.

P. Alaksiuk, katory nadta nia lubić sam pisać, chodzie šparkimi, krychu nerwowymi krokami z kanca ŭ kaniec wahonu i dyktuje—dyktuje... Hołas jaho jarki, styl lakaničny, jasny. Pawiedamleńnie idzie za pawiedamleńniem, pastanowa — za pastanowaj, prykaz — za prykazam.

Pamiž inšymi pastanowami tut zradziłasia pastanowa i ab drukowanym słowie:

„Pierasiliwajučy jakija nia byli b pieraškody i trudnoty,—nieadkładna arhanizawać redakciju i drukarniu dla wydawiectwa hazety, ahitacyjnych adozwaŭ i brašuraŭ.

Pastanowu siahońnia-ž pieradać pad raśpisku ***—u dla wypaŭnieńnia zadania.“

— Nima što skazać: udružyŭ, umazaŭ p. Alaksiuk ***-aha razduumywaju, siedziačy ŭ kutku wahonu i ŭhledajučysia praz wakno ŭ nieznanuju dal.

Dyj bolšaść našaha štatu, jakija nia byli zaniaty rabotaj, pilna adzin praz druhoha cisnulisia da woknaŭ. Ničoha cikaŭnaha, razumiejecca, tam pokul što nia było, ale ŭ chutkim časie hetaje „cikaŭnaje“ spadziawalisia ŭhledzić: wolnuju ziamlicu—Wolnaj Biełarusi.

Raz za razam strymliwajučysia, bo čuhunačnaja linija šmat u jakich miajscoch była zrujnowana i tolki na śpiech krychu padpraŭlana, ciahnik aściarožna padkačywaŭsia da hranicy, dyj urešci saŭsim staŭ: darohu pierarazała hłybokaja i šyrokaja rečka, praz jakuju daŭniejšy most tak byŭ parwany, pakierašawany, što zdawałasia zdalok—bytcam wisiać niejkija wializarnyja, mocna parwanyja anučyny i fantastyčnyja šnury.

Kab papaści ŭ „Swaju Chatu“, prychodziłasia, robiačy značny nakład, dalš pierabiracca čto na padwodach, chto — na samachodzie.

Žychary, jakija krucilisia tut ŭ zad, to i pierad i pa darohach, i kala rečki stali ciapier hurtam źbiracca kala našaha wahonu i cikaŭnaždziŭlonymi wačyma ŭziralisia na jaho.

Jak tolki dawiedalisia ŭ čym tut sprawa,—niekolki maładziejšych chłopcaŭ kinulisia ŭ blizkaje — wiarsty 1½ miastečka, i my nie ahledzilisia, jak padwoda za padwodaj padježdžali jak najbliżej da našaha wahonu.

Pakazałosia, što ŭsie tutejšyja žychary nia tolki daskanalna znali metu Bałachowiča, ale niekatoryja — uśpieli ŭžo jaho pabačyć i pahawaryć z „baćkam“.

Znali tak sama i čakali pryjezdu členaŭ Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu, kab im uručyć pastanowu swaich schodaŭ i paraicca, što dalš rabić, čaho trymacca, čym pamahčy, kab ehutčej wyzwalić z pad balšawikoŭ swaju Baćkaŭščynu.

tacyju. Za toje polskuju aryjentacyju prapanawaŭ delehat d-r Ałaksiuk, katory adkidywaŭ rewalucyju i prapanawaŭ rewalucyju, a ratunak Biełarusi bačyŭ ŭ Waršawie i Antancie. Nie mōh adnak dahawaryć dzieła taho, što staršynia zjezdu praz uwieś čas pierarywaŭ i pad kaniec nie daŭ słowa. P. Aleksiuk nia byŭ na zjezdzie adzin—jaho padtrymoŭwali jašče dwa delehaty. Ahromnaja bolšaść zjezdu adkinuła polskuju i rasiejskuju aryjentacyju. Ale za toje pry hałasawańni rezalucyi pa Wilenskamu pytańni wyjaśniłasia, što prezydyjum Biełaruskaj Nacyjanalnaj Rady i siabry biełaruskaha uradu majuć swaju ułasnuju aryjentacyju. Dewiz zjezdu ani Waršawa, ani Maskwa nia poŭny. Zapraŭdy mieŭ značyć: ani Waršawa, ani Maskwa, ale za toje Koŭnia. U Wilenskim pytańni wykazaŭsia zjezd za Litwinoŭ i procíŭ Polščy. Z pramowy p. Cwikiewiča jaki jošč ministram zahraničnych spraŭ ŭ biełaruskim uradzie, widać było, što metaj Rady nia jošć federacyja z Polščaj abo Rasiejaj, ale z Litwoju...

Kowienskaja aryjentacyja mieła bolšaść, a dzieła hetaha niama ničoha dziŭnaha, što wučaśniki zjezdu nie majuć toj dalnawidnaści i palityčnaj prazorliwości jakuju my ad ich čakali, siabry uradu jšli ślepa procíŭ Polščy i Rasiei, a heta jošć ich palityčny minus.

Na Praźskim zjezdzie była pryznana biełaruskaja kowienskaja ułada i znoŭ praklamowana niezaležnaść Biełarusi.

Naszy kresoucy.

„Gazeta Warszawska" ŭ № 277 pawiedamlaja, što ŭ Waršawie adbyłosia sabrańnie palakoŭ-biełaruskich kresoŭcoŭ. Staršynioj sabrańnia byŭ p. Kieniewič.

Razważaŭsia hałoŭnym čynam dakład p. Abiezierskaha ab nimahčymaści bližšaha parazumleńnia z biełaruskimi intelihentnymi kruhami i celymi arhanizacyjami na hruncie polskaj dziaržaŭnaści. Biełarusy zdradžwajuć wyrazny nizaležnicki napramak, što padtwierdžaja nidaŭna adbyŭšysia ŭ Českaj Prazie biełaruski zjezd, na jakim 44-ch na 47 delehataŭ wykazałasia woraža procíŭ Polščy.

Dzieła hetych pryčyn p ny-kresoucy parašyli, abapiorcisia swajej palityčnaj pracaj nie na biełaruskaj intelihencyi, a na biełaruskim narodzie-sielanstwie. Na terytoryi Biełarusi—pad Polščaj — arhanizujucca parachwijalnyja rady, delehaty ad jakich sabiarucca 1-ha listapada u Baranawičach.

Dziŭnym i wielmi dziŭnym supraŭdy wyhladaja tolki pohlad panoŭ z biełaruskich kresaŭ, što da abjednańnia ŭsich siłaŭ hetaha kraju dla supolnaj, na karyść backoŭščyny, pracy.

Jašče ŭ časy rasiejskaha absalutyzmu, zatym rewalucyi i niamieckaj akupacyi — sa starany biełaruskich nacyjanalnych arhanizacyjaŭ rabilisia nia raz i nawat nimałyja zachady—patuhi, kab na hruncie krajowaści dajści z swaimi „kresowymi" palakami da parazumleńnia.

Ale tahdy heta supolnaść dla pierawažnaj bolšaści kresowych palakoŭ čamuści nie nadawałasia. Jany tahdy hłybaka wieryli u siłu swajej polskaj separatyŭnaści i z inšymi nacyjanalnymi hurtkami, jaki biełaruskim, nie nadta achwotna hawaryli. Dla ich biełarusy byli tahdy nia mienš nia bolš, jak štučnym tworam, nie majučym u budučynie nijakaha realnaha značeńnia.

Stwareńnia hetkaha abjednańnia ščyra damahaŭsia i chacieŭ widny tahačasny biełaruski dziejač p. R. Skirmunt i z takimi-ž dumkami zaŭsiahdy nasilisia i ŭsie inšyja widniejšyja predstaŭniki biełaruskaha ruchu — dumali i ŭ hetym kirunku jany ŭsie ŭ swoj čas wielmi ščyra pracawali. Ale polskaja krajowaja hordašć tahdy hetaha nie patrafiła acanić i wykarastać. A dla niamilujučaha—miłym nia budziš.

Nie zachacieli palaki - kresoŭcy wykarastać biełaruskaha ruchu i letaś, u toj asabliwy čas, kali polskija wojski zatrymalisia kala r. Biareziny i kali čas dla takoj krajowa-nacyjanalnaj unifikacyi byŭ dla palakoŭ jaknajbolš adpawiedny.

Biełarusy radawalisia i mocna ciešylisia, z prychodu polskich wojskaŭ i napeŭna spadziawalisia, što časy nacyjanalnaha niewaleńnia dla ich, biełarusoŭ, skončylisia na zaŭsiahdy. Jany bačyli ŭ paŭstaŭšaj z daŭhawiečnaj niawoli Polščy swajo nacyjanalnaje adradžeńnie, swaju jasnuju, świetłuju budučynu i — da Polščy imknuli. Tymčasam heta nie ŭdałosia; polskaje krajowaje hramadzianstwa ad biełarusoŭ adseparawałasia, dy apryč taho škodziła kožnamu biełaruskamu parazumleńniu z samoj Polščaj.

Jakija ŭ rezultaci dała wyniki dla kresowych palakoŭ takaja palityka, dyk heta, jak im, tak i ŭsim, ŭžo nie ciapier dobra wiedama... Samo saboju razumiejecca, što nia pryniesła hetkaja palityka wialikich karyściaŭ i biełarusam, bo ŭ kancy kancoŭ biełaruskaja razdwajeńnie, ci inakš kažučy—Łastoŭščyna i silnaja niamieckaja ŭ našym krai aryjentacyja—słowam častkowy razwał biełaruskich siłaŭ.

Ryžskaja ŭmowa ŭrešci atraźwiła našych—asabliwa z Sawieckaj Biełarusi—kresoŭcaŭ, jany ciapier jasna zrazumieli, što ich žyćciowyja intaresy nia ŭ „konhresoucy". a ŭ siabie—doma — na Biełarusi; što dla ŭmacawańnia swaich realnych intaresaŭ treba šukać supolnaha z ludźmi šlachu nia ŭ Polščy, a tut—ŭ Biełarusi—z swaim biełaruskim narodam.

I woś, tolki ciapier usio heta dobra zrazumieŭšy, kresoŭcy, kab zbližycca z narodam, chočuć parazumiecca z siermiažnymi biełarusami, abminuŭšy intelihencyju hetaha narodu.

Takaja palitykа sa starany kresoŭcoŭ, razumiejecca, jošć abmyłkowaj i nijakich pažadanych skutkaŭ jana im nia pryniasie, bo jak-ni-jak, a ŭsiožtaki treba pryznać, što sučasnaja biełaruskaja intelihencyja—heta toj samy narod, heta narodnyja świetačy, nacyjanalnyja biełaruskija prawadyry, jakija wyjšli z kurnych sialanskich chataŭ hetaha narodu.

Adzin taki dziejač kudy bolš zrobić u swaim narodzie, čym sto palakaŭ z rožnymi kresowymi stražami.

Takaja praca moža prynieści tolki nowuju nieabličanuju škodu, a nie karyść dla polska - biełaruskaj sprawy, bo narod za joju ščyra nikoli nia pojdzia.

Kali kresoŭcy i chočuć što dla swajej i našaj karyści zrabić, dyk tak, ci inakš, a pawinny rabić heta cieraz peŭnyja biełaruskija arhanizacyi — biełaruskija nacyjanalnyja hurtki, bo druhoj darohi niama.

Hutarka ab tym, što adpawiednych biełaruskich kruhoŭ dla polska - biełaruskaha parazumleńnia niama—npraŭda.

Kruhi takija jošć i istnujuć, ale kresoŭcy sami—dzieła niejkich tolki im wiedamych pryčyn — trymajucca ad takich hurtkoŭ jaknajdalej i taksama jak i ŭpierad nie zhadžajucca na bližejšyja z imi adnosiny; trymajucca jany padaŭniejšamu — separatyŭna...

Adnolkawa toj samy čas, jaki ich ŭžo častkowa pierakanaŭ ŭ pamyłkowaści ichniaj papiaredniaj ŭ hetym napramku palitycy, hety čas taksama chutka ich pierakanaja i ŭ fałšywaści tych daroh, pa jakich jany ciapier maniacca padyjšci da biełaruskaha narodu.

Swoj budzia słuchacca tolki swajho — rodnaha i tolki z im pojdzia choć kudy, a nia z inšym, dy jašče „krychu čužym".

Tolki z nami i pry našaj pomačy mahčyma zrabić usio karysnaje dla hetaha kraju i biełaruskaha narodu, kali takija intencyi supraŭdy u kresoŭcoŭ jošć, ale ničoha biaz nas — praŭdziwych predstaŭnikoŭ biełaruskaha sialanstwa.

Biełarus.

Z KRAJU.

(Ad našych kar—taŭ).

m. RAKAŬ.

U pačatku hetaha miesiacu hraničnaja kamisija prawodziła ŭžo staTreba wiedać, što pad toj čas šmat było asabliwa maładziežy, jakaja ŭciekła i kryłasia tut ad balšawikoŭ. Ciapier jany zwalisia u achwotniki, ale kab tolki papaści ŭ „swajo" wojsko.

Hramada našych nowych znajomych kinułasia ŭ wahon, razchwatała našyja rečy i razłažyła ich na furmanki.

Jašče momant i aboz skranuŭsia.

Ale pajechali nia ŭsie razam: adna furmanka z dwuma, zakutannymi ŭ niejkija pałasatyja paščilki, siedakami źwiarnuła u staranu ad traktu—na puciawinku i—nie zważajučy na kareńni i hrudu chutka skryłasia ŭ zarašniaku.

Kudy? Čaho? — Kamu treba było — toj wiedaŭ — kudy i čaho, a kamu nia treba — toj tak sama wiedaŭ, što lepš roŭna nie dapytajecca — i... maŭčaŭ.

Daroha była ciažkaja — nastajaščaja biełaruskaja daroha, dy jašče ŭ Pinščynie: to hlyboki piasok, to hruda zamiorzłaha bałota, — dyk jezda była niaspornaja.

U Kažan-Haradku — pieršym miastečku, jakoje było pa darozie — pryjšłosia zatrymacca: žychary miajscowyje źwiarnulisia z prośbaj da Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu praznačyć členaŭ swaich dla prysutnaści na tutejšym schodzie na jakim i sastaŭlena była pastanowa takoha źmiestu.

„1920 h. 4-ha listapadu, Kažan-Haradok. Schod świadomych biełarusaŭ.

Prysutnymi byli: 1) Stachoŭski-Stachowiec Mikałaj, 2) Mackiewič Hryhor, 3) Wojciechoŭski Pawieł, 4) Damašewič Hryhor, 5) Stachowič Dźmitro, 6) Stachowič Maksim, 7) Małafiejčyk Wašil, 8) Staršynia Biel. Palityčn. Kamitetu Wiačesłaŭ Adamowič, 9) Načalnik Kancelaryi Biel. Palit. Kam. Bekiš Jazep, 10) Aficer dla daručeńnieŭ pry Biel. Pal. Kamit. Maščynski.

Wyniasieny pastanowy:

1) Arhanizawać pa wałaściocћ i miastečkach Biełaruskije Nacyjanalnyje Kamitety dla pašyreńnia siarod žycharoŭ nacyjanalnaj świadomaści i ruchu i padtrymańnia abarony Baćkaŭščyny ad kamunistaŭ-balšawikoŭ.

2) Usie arhanizawanyja Kamitety pawinny pracawać pad dyrektywam Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu pry armii henerała Bułak-Bałachowiča, jaki pajšoŭ z swaim słaŭnym wojskam i biełaruskimi partyzanami wyzwalać našuju rodnuju staronku ad worahaŭ.

3) Kamitety pawinny naprаŭlać usich dabrawolcaŭ u Biel. Palit. Kamitet, jaki naznačaje ich u Biełaruskija časci.

4) Prasić Biel. Palityčny Kamitet ab adkryćci biełaruskich škoł u Kažan-Haradeckaj, Płotnickaj i Stalinskaj wałaściach.

5) Prasić Stachoŭskaha-Stachoŭca asabista pieradać Baćku Bułak-Bałachowiču nižej napisanuju rezalucyju:

My biełarusy-chlebaroby Kažan-Haradeckaj, Płotnickaj i Stalinskaj wołaściaŭ, horača witajem Was, darahi Baćka Bułak-Bałachowič i žadajem Wam poŭnaj udačy ŭ wialikaj sprawie aswabadžeńnia nas i našaj Baćkaŭščyny z pad balšawickaha jarma.

Tak sama prosim dałažyć usich staraṅniaŭ, kab nas, adarwanych Ryžskim preliminarnym miram, dałučyć da rodnaha našaha kraju—Biełarusi i baranić nas ad usich tych, chto na naš kraj pasiahaje.

Z swajho boku abiecajem usielakuju dapamohu—čym tolki zmožym.

Chaj žywie niezaležnaja Biełaruś!

Chaj žywie naš prawadyr Baćka Bułak Bałachowič!

Predstaŭnik Płotnichaj wołaści: Mikałaj Stachoŭski.

Predstaŭniki Kažan - Haradeckaj wołaci: Wajciechoŭski, Mackiewič Hryhor, Damašewič Hryhor, Stachowiec Dźmitro, Stachowiec M., Małafiejčyk".

Hatkija i padobnyja schody i pastanowy adbywalisia na ŭsie darozie, dzie prychodziłasia praježdžać Biełaruskamu Palityčnamu Kamitetu i heta, tamo saboj, strymoŭwała jazdu.

Aprača taho, šmat wałaściaŭ—jak Dawid-Haradziejskaja, Alšanskaja i ins.—pasyłali swaje delehacyi na front—asabista pierahawaryć ab wyzwaleńni Biełarusi z Baćkam Bułak-Bałachowičam.

Minuła niekalki dzion. Konny kurjer nahnaŭšy na papasie ŭ niejkaj wioscy aboz Biel. Palit. Kamit., i chutka saskočyŭšy z kania, adwiazeŭ tuha niečym nabity miech i ŭbieh u chatu, dzie pasiłkawalisia členy Kamitetu. Raźwiazaŭšy miech, kurjer strasanuŭ jaho: adtul pasypalisia, pawiazanyja pačkami, biełaruskaja drukawanyja adozwy i wyhlanuŭ na świet pieršy numar „Źwiastuna".

Ździŭleńnie i radaść — byli ahulnyja.

Ciapier tolki ŭsie dahadalisia i ŭspomnili tuju furmanku, jakaja skruciła z traktu na puciawinku..

Byŭ i list ad Redakcyi:

„Witajučy Biełaruski Palityčny Kamitet z pieršym numaram «Źwiastuna», pawiedamlajem: majemo papieru, šryft, mašyny, farbu i rabočych, ale warunki pracy wielmi ciažkije—usia drukarnia mieścicca ŭ chałodnaj budyninie, dyk naborščykam palcy miorznuć pry rabocie, a drukujuć — zastywaje farba, dzieła hetaha adbitki wychodziać bledny a. Inšaha adpawiednaha pamieškańnia pad drukarniu niama. Ale darmo: niejak budziem dawać radu. Kurjera (chłopiec peŭny) doŭha nie trymajcie i pryślicie praz jaho uwieś materjał, jaki patrebny dla druku—zrobim usio, što treba".

„Źwiastun" wyjšaŭ drukawany hraždankaj; adres redakcyi byŭ hłuchi. „miejsca pastoju štabu Armii; wydawiectwa — Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu.

„Źwiastun" ŭ pieršym swaim numaru koratka, ale jasna wykazaŭ swaju prahramu:

1) Niezaležnaja Wolnaja Biełaruś.

2) Biełaruskaja Armija na čale z Bułak Bałachowičam.

3) Biełaruski Ŭstanoŭčy Sojm

„Źwiastuna"—nia to što raschopliwali, a prosta wyrywali adzin u druhoha z ruk—jak pa miastečkach i wioskach, tak i siarod wojska.

J. Sz.

(Dalej budzie)

łuju hraničnuju liniju, pry čym stałasia wialikaja nieŭspadzieŭka: pawodłuh daŭniejšaj linii, na jakoj stajali praz uwieś hety čas polskije žaŭniery, — ciapier prychodzicca palakam adstupić krychu ŭ zad, a praz heta niekolki sialibaŭ i wiosak papadzie choćki-nia-choćki ŭ raj da balšawikoŭ.

Ludzi hetyja prosta hałowy swaje patracili—niawiedajuć što rabić, dzie šukać sabie jakoha kolačy paratunku, kab jak zastacca ŭ „polskim piekle“.

Źbirajucca jechać u Waršawu — da Sojmu, kab toj ich abaraniŭ ad „balšawickaha raju“. Ale, badaj, ci pamohuć usie hetyja zachody?

Jak šparka idzie ŭ haru polskaja marka, tak šparka iduć ceny ŭ haru.

Žyto —2500 m., awios—2300; bulba 400 m. pud. A pa kramach na ŭsio takija šalonyja hrošy, što choć, ty, nie zachodź.

Szto-ž heta značyć? Ci-ž by tolki hetaje blizkoje, nieščasnaje našaje susiedztwo z balšawikami? Ci-ž my jaho ŭžo nikoli nie pazbudzimsia?

Marka.

Karotki adkaz.

„Biełaruskija Wiedamaści“ na čalu z p. Hareckim ŭ apošni čas amal što nia ŭ kožnym numiary nie abychodziacca biez taho, kab kamočkam hrazi — kamočkam złožanym z samych wulharnych słoŭ—nia kinuć to ŭ „Krajowuju Suwiaź“, to u redakcyju «Jednaści“, to ŭ ludziej, stajačych na čale hetaha kirunku dumki.

Takija biez daj pryčyny prydzirki tolki haworać ab tym, što hetyja biełaruskija arhanizacyi biezumoŭna stajać u popierak darohi «Biełaruskim Wiedamaściam» i pawažna pieraškadžajuć tym zadańniam, jakija ŭziała na siabie heta hazeta pierad peŭnymi hojnymi dalokimi adhetul kruhami. Nikoli nie haworycca ab tym, što nie zasłuhoŭwaje na bolšuju ŭwahu.

Adkazwać hetaj hazeci u tym tonie, ŭ jakim jana sabie heta pazwalaja — niedastojna zwańnia nijakaha paradačnaha čaławieka.

Palitycznyja wiestki.

WILENSKAJA SPRAWA.

Za apošnija dni Wilenskaja sprawa znoŭ bytcam zacichła; bytcam—a sapraŭdy — mo' ciapier idzie bolšaja, ale cichaja robota, — tolki mienš ab joj hutarki.

Nia spyniajecca tolki sporka pamiž wilenskich hazetaŭ ab tym. što heta za štuka maje zradzicca ŭ Wilni? Pastupowyja polskija hazety kažuć: „Sejm“, čornasociennaja „Rzeczpospolita“ kryčyć: „Zgromadzenie orzekające“.

I woś, biaručy z dnia u dzień adnym tonam wyžej, tolki ŭ hetym adnym napramku, ab hetych dwuch słowach i wiaduć pamiž saboj redakcyjnuju hryźniu. Z pieršych dzion — jany papacieli; na druhi tydzień — piena z ich pajšła, a za apošni čas tak užo zmohlisia, što „Gazeta Krajowa“ ŭžo słabiejučym hołasam paŭtaraje raz za razam: „Sejm... Sejm“, a saŭsim achrypšaja „Rzeczpospolita“ čuć jazykom waročaje: „zgro...madze...nie o...rze...ka...jące“, i ŭ rozpačy swajho biazsilija kidaje pa adresu „Hazety Krajowaj“ takimi słoŭcami, jakich pazazdrościlib tarhoŭki-spekulantki z Łukižskaha rynku.

Ad redakcyi:

Łukižskija babulki—škoła, jak kažuć, nia kiepskaja, ale kali „Rzeczpospolita“ i jaje abminuła i swoj słoŭnik ŭwieś wykarystała — raim zwiarnucca ŭ redakciju „Беларускіх Ведамасьцей“, jakaja tut wiadziecca pad kieraŭnictwam Maksima Hareckaha: tam niespažyty zapas i jomkich słoŭ i wialiki wybar chamskich stylaŭ pismienstwa.

POLSZČA.

Wialiki homan i pratesty wyklikaŭ u rabotnickich i inšych lewych hrupach Polšč adzin z parahrafaŭ u prajekcie nowaha ministra finansaŭ—Michalskaha.

§ 4 kaže: pierad zakonam nia buduć u atwiecie ni pracaŭnik, ni pracadaŭca, kali jany dabrawolna zhodziacca pamiž saboj pawialičyć čas pracy na 2 hadz. u dzień (z 8—na 10).

Woś tyja hrupy uhledzili (ščyra — ci nie) ŭ hetym zamach reakcyi polskaj na 8-mi hadz. rabočy dzień i pačalisia pratesty, manifestacyi, mitynhi i h. d. Karystajučy z akazii, prymazalisia i kamunisty z swaimi jaskrawymi štandarami.

Ministar Michalski zhodziŭsia hety parahraf adasłać dla razhladu ŭ kamisiju, ale pratestujučyje elementy i słuchać ab hetym nia chočuć a damahajucca, nia pierahladajučy, saŭsim jaho skasawać.

Čym usio heta skončycca — jašče nima wiedama.

Druhaja sprawa, jakaja jašče bolš šumu narabiła ŭ Polšč, heta wysyłka z terytoryi Polskaj Dzieržawy 14-ci asobaŭ, jakija nie padabajucca sawieckamu ŭradu.

Pamiž imi praznačany na hetuju dolu i heneral Bułak-Bałachowič, jak prawadyr biełaruskaha zbrojnaha ruchu.

HORNY SZLONSK.

Užo nie na miesiacy i tydni, a na dni i hadziny ličuć. kali sprawa Szlonsku budzie wyrašana. Kali spraŭdziacca tyja wiestki, jakija ciapier ad tul dachodziać, to Polšča atrymaje bolš, čym jana za apošnija časy spadziewałasia. U Niamieččynie — burlić. ale pokul što strymoŭwajucca. Dziela peŭnaści spakoju — ŭsio ž taki pastanoŭlana, jak tolki budzie ahałošana rezalucija, adnačasna abjawić i wajennaje pałažeńnie.

KITAJŠČYNA.

Kitajski narod, nie zdawolany swaimi hubernatarami—satrapami, jakija ździekujucca nad pracujučaj biednatoj, — uzbuntawaŭsia i pad prawadyrstwam doktara Sun-Jatsena — haławy kitajskaha ŭradu i henerała U-Bej-Fea — čaławieka wielmi papularnaha siarod wajennych, stwaryli wojsko „kitajskaha liberalizmu“ i ŭ pieršych styčkach z uradowym wojskam — pieramahli ich.

Prawadyry paŭstancaŭ damahajucca abjednańnia ŭsich prawincijaŭ na federatyŭnych sposabach pry šyrokaj aŭtonomii na miejscoch.

Balšawiki, źniuchaŭšy świežuju pažywu ŭžo wysłali tudy swaich ahentaŭ, jakije kruciacca tam jak muchi kala miodu. Daŭno para: tut ŭžo ŭsio źništožyli, razhrabili — skončyli, a tam — jašče niepačaty ahramadny abšar bahaćcia: chopić padmacawacca.

HREKO-TURECKAJA WAJNA.

Načalnik tureckaha wojska Kemal-Paša ŭračysta prysiahnuŭ, što nie pałoža aružža, pokul choć adna piadź tureckaj ziamli budzie ŭ rukach hrekaŭ.

Anhlija, widać, chacieła i tut śpiačy sabie piražok i zaprapanawała wajujučym staronam zamireńnie, ale Kemal-Paša admowiŭsia.

ŁATWIJA.

U Łatwii wialikaje niespakojstwo siarod žydoŭ. Tam wydany zakon, pawodłuh jakoha mohuć pryniać Łatwijskaje paddanstwo tolki tyja žydy, jakija žywuś tam nia mienš 20-ci hadoŭ.

Kali delehacyja žydoŭskaja zajawiłasia ŭ premjera Łatwii Miejerowiča z žałabami na wostraje pryciaśnieńnie žydoŭ, toj wostra adkazaŭ delehacyi: „My pawinny prysłuchoŭwacca da hołasu swajho narodu i iści na sustreč jaho žadańniam“.

Rožnyja wiestki.

Čuhunka ŭ Niamieččynie ad 1-ha krasawika da 1-ha žniŭnia dała straty 6 z pałow. miljardaŭ marak. Za uwieś hod — pawodłuh hetaha padliku prydziecca niemcam dałažyć da swaich čuhunak 20 milijardaŭ marak

Karol sierbski Aleksandr zroksia swajho prastołu na karyść brata—Juryja.

Halandzija pryznała Litwu jak niezaležnuju dziaržawu.

Balšawiki nałažyli kantrybucyju na žycharoŭ Kijawu — 1 z pałow. miljarda rubloŭ. Hrošy pawinny być złožany ŭ try dni.

Haładujučych dziaciej u Saŭdepii, jak padličywajuć sami balšawiki,—4 miljony 700 tys.

Uschodnija tarhi u Lwowi nieŭspadzieŭki pierakanali ŭsie zahraničnyja dziaržawy ab wysokaj pramysłowaści Polšč. Ahramadnyja zakupy parobili nat' Ameryka i Anhlija. Usie haspadarskija mašyny, samachody, wyraby z drewa pradadzieny i paroblany wializarnyja zakazy napierad. Adna polskaja firma atrymała zakaz na 1500 składanych dreŭlanych damoŭ.

Polšča na „ŭschonich tarhoch“ pradała tawaru swajho zahranicu bolš jak na na 20 miljardaŭ marak.

Socyjalistyčnaja kanferencyja es-dekaŭ Łatwii, Estonii i Finlandzii, a z imi i žydoŭskaha „bundu“ maje adbycca 17—18 kastryčnika ŭ Ryzi.

Afiary na hałodnych, jak pawiedamlaje sawieckaja „Prawda“, idzie tuha: kramniki Siamionaŭska-Rahožynskaha rajonu Maskwy — złažyli: 45 kap. sierabrom, adzin kačan kapusty, adnu čećwierć funta tabaki, blašanačak hutaliny i 20 funt. bulby.

Zjezd rasiejskich eseraŭ maje adbycca ŭ chutkim časie ŭ Prazie. Na hetuju kanferencyju maniacca pryjechać členy byŭšaha ŭradu Kierenskaha, členy partyi z Omsku i inšyja pawažniejšyja siły rasiejskich sacyjalistaŭ. Na zjezd majuć pryjechać i predstaŭniki Sawieckaj Rasiei. Adbudziecca supolnaja narada ŭ sprawie pieramieny ŭradu ŭ Rasiei.

Biełaruskija sprawy.

— Z Biełaruskaj Kanferencyi u Prazie wiarnuŭsia paŭnamočny predstaŭnik Krajowaj Suwiazi wice-staršynia p. Pawał Alaksiuk. Prajezdam praz Waršawu p. Alaksiuk byŭ pryniaty p. Staršynioj Rady Ministraŭ i Ministrami Zahraničnych i Unutranich Spraŭ, jakim predstawiŭ pastulaty Krajowaj Suwiazi u nacyjanalnaj biełaruskaj sprawie. Asabliwaja uwaha była źwiarnuta na sprawy biełaruskaj praświety.

— Pieršy staršynia Słuckaj Rady, arhanizatar Słuckaha Nacyjanalnaha paŭstańnia d-r Arseni Paŭlukiewič wyznačany palityčnym predstaŭnikom Centralnaha Kamitetu Krajowaj Suwiazi na Nieświžskaje Starastwa..

— Biełaruski dziejač Aleksandar Pleskačeŭski zaniaŭ stanowišče palityčnaha predstaŭnika Kamitetu Krajowaj Suwiazi na Hłybockaje Starastwa.

— Zastupnik Staršyni Słuckaj Rady b. sudzia p. Birukowič abniaŭ stanowišče Sekretara Centralnaha Kamitetu Krajowaj Suwiazi i jurystkonsulta.

— Redaktar hazety, Wasil Szyškoŭ wyjechaŭ 13 h. m. ŭ Waršawu i Nawahrudak ŭ sprawach palityčnych.

— U rajonie Wialikaj Pahulanki na wulicy Nawahrudskaj i ŭ rajonie Śnipišak na Kalwaryskaj adčynieny nowyja filii kooperatywa „Samapomač“, metaj jakich jość absłužywańnie najbiadniejšych žycharoŭ.

— U m. Hłybokim arhanizawany i adčynieny kooperatyŭ „Samapomač“.

— U niadzielu 25 wieraśnia adbyŭsia skarbonačny zbor na karyść biednych wučniaŭ biełaruskich pačatkawych škoł i na dziaciej biełaruskaha prytułku. Ahułam zbor prajšoŭ dobra. Wialikuju dziejalnaść. arhanizatarskuju umiełaść i hramadzkuju świedamaść wykazali biełaruskija wučyciali pačatkowych škoł.

— Centralnaja Biełaruskaja Szkolnaja Rada padała Ministru Aświety ŭ Waršawie wialiki memoryjał u sprawie biełaruskich škoł.

— Kwalifikacyjnaja kamisija Wilenskaha Uniwersytetu dla pryniatku biełarusoŭ u uniwersytet wymahaje służby u polskim wojsku. Hetak prykładam, adzin maturyst biełarus. pryniaty ŭ uniwersytet zwyčajnym studentam, ale kwalifikacyjnaja kamisija jaho nie prapuščaje, bo służyŭ u Biełaruskaj Sluckaj paŭstanskaj bryhadzie, a nia u polskim wojsku. Druhi pryniaty nad'zwyčajnym studentam, ale tamu što nia służyŭ u polskim wojsku, kamisija jaho nie prapuściła. Jon musiŭ pajechać damoŭ, kab dastać tam paświedčeńnie z wołaści, što siamiejnyja pryčyny jamu nie dazwolili iści ŭ wojska. Hetkaje wymahańnie kwal. kamisii zapraŭdy začyniaje dźwiery biełarusam u Wilenski Uniwersytet.

— Žyłunowič prywioz dziela druku u Koŭna hetkija rečy: J. Kupała 1 tom. J. Kołasa 1 tom. A. Paŭłowiča 1 tom, J. Losika 1 tom, C. Hartnaha 6 tomaŭ, balej za 10 školnych padručnikaŭ i niekalki zbornikaŭ; usiaho musić być wydana da 30 knižak.

Knihi drukujucca ŭ Kowienskaj biełaruskaj drukarni Baka, u pieršuju čarhu „J. Kołas. — „Kraski Žyćcia“ pieradrukawana častka jaje, pa techničnym warunkam wypaŭnić u Koŭni uwieś zakaz budzie nadta ciažka i zdajecca niemahčyma. Praca Žyłunowiča praciahniecca balej paŭhoda.

(Krynica)

— Pytańnie ab čatyroch staršych klasach 1-aj Wilenskaj Biełaruskaj Himnazii, dahetul zastajecca adčynienym. Hrošy wučycielam małodšych klasaŭ za žniwień i weresień miesiacy Departament Aświety nadujačy wypłaciŭ, ale z abnižanym množnikam.

— A. Łuckiewič razam z historykam p. Kraskoŭskim paradkuješ ciapier bahatuju nacyanalnuju biełaruskuju bibliateku, jakuju zbiraŭ ŭsio swajo žyćcio niabosčyk Iwan Łuckiewič i pierad smierciaj pieradaŭ biełaruskamu hramadzianstwu. Bibliateka nieŭzabawie budzie adčyniena dla karystańnia z nawukowymi metami.

— Dziela hetaho što Biełaruskaja Wučycielskaja Seminaryja u miastečku Barunach, Ašmianskaha pawietu, začyniena, jaje byŭšyje wučni u značnym liku pastupajuć u 1-uju Wilenskuju Biełaruskuju Himnaziju. Baćki zmiaščajuć dziaciej u internacie pry Himnazii, prywoziačy dla ich pradukty z swaich wiosak.

— Wiadomy słaŭny zbirańnik biełaruskich narodnych pieśniaŭ Anton Hryniewič, adsiedziŭ — dziewiać miesiacaŭ u wastrozie, hetymi dniami wypuščany na wolu. Usio wilenskaje hramadzianstwa wielmi uściešana, što stary dziejač, słaby na zdaroŭje, nie zahinuŭ.

— U subotu 15 kastryčnika Biełaruski Muzykalna-Dramatyčny Hurtok zhulaŭ u swaim pamieškańni wiečar. Pastaŭleno było: „Hałodny Don-Zuan“ pierakład z rasiejskaha, „Starasta“ inscenizacyja z apawiedańnia T. Hušče i „Zbiantežany Saŭka“ žart L. Rodziewiča. Asabliwa dobra syhraŭ p. Wojtkiewič u roli Don-Zuana. Publiki bylo paŭniusieńka.

— Achwotniki ihrać u strunnym arkiestry Wilenskaha Biełaruskaha Muzykalna-Dramatyčnaha Hurtka jašče prymajucca. Zapisywacca možna ad 4 da 6 hadziny na Biskupskaj wulicy № 12 pam. 6.

Drukarnia „DRUK“ Suboč 2.

Redaktar Wydawiec W. Šyškoŭ.